Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

---

4 posiedzenie 5 sesji III perjodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 18. Września 1874.

Treść. Dalszy ciąg spisu petycyj wniesionych do Sejmu. — Wniosek p. Antoniewicza w przedmiocie pomnożenia produkcji a zniżenia ceny soli. — Wniosek tegoż posła w przedmiocie zniesienia opłaty szkolnej w szkołach średnich. — Rezultat wyboru komisji kultury krajowej i dwóch rewidentów. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszów krajowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie założenia szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie. — Pierwsze czytanie wniosku posła Czerkawskiego o zaprowadzenie wydziału lekarskiego na wszechnicy lwowskiej. — Przemówienie wnioskodawcy. — Pierwsze czytanie wniosku posła Kocyłowskiego w przedmiocie opuszczenia podatku za szkody zrządzone przez mróz, rdzę i myszy polne. Przemówienie wnioskodawcy. — Rezultat wyboru komisji edukacyjnej. — Wniosek naglący p. Erazma Wolańskiego w przedmiocie budowy mostu na Dniestrze w Zaleszczykach. — Przemówienie pp. Golejewskiego i Kowalskiego. — Ukonstytuowanie komisji prawniczej. — Wybór jednego członka komisji kultury krajowej. — Wybór jednego członka komisji edukacyjnej. — Rezultat głosowania na jednego członka komisji kultury krajowej. — Wniosek p. ks. Stępka żądający dopuszczenia wszystkich posłów na narady komisji propinacyjnej, drogowej, gminnej i budżetowej. — Przyjęcie tego wniosku po przemówieniach pp. Skrzyńskiego, Antoniewicza i Spławińskiego. — Ściślejsze głosowanie na jednego członka komisji kultury krajowej.

Początek posiedzenia o godz. 10. m. 35.

Posłów obecnych 107.

Przewodniczący: JO. ks. Leon Sapieha, marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Jasiński Józef, Badeni Józef i Antoniewicz.

Ze strony Rządu: JW. Oswald Bartmański, Wiceprezydent Namiestnictwa.

Ks. Marszałek. Jest dostateczna liczba panów posłów, więc posiedzenie otwarte; p. sekretarz odczyta protokół z ostatniego posiedzenia.

Sekretarz p. Badeni (czyta protokół trzeciego posiedzenia z d. 17. Września r. b.)

Ks. Marszałek: Gdy nikt głosu co do protokołu nie żąda, więc protokół przyjęty.

P. Sekretarz przeczyta spis petycyj.

Sekretarz p. Badeni (czyta):

Dalszy ciąg petycyj po dzień 16. Września 1874 do Sejmu wniesionych.

41. Śniatyn gmina przez posła Bartoszewskiego o powiększenie liczby posłów z miast.

42. Radymno gmina przez posła hr. Zamojskiego o subwencyę i zaliczkę zwrotną 5 000 zł. na budowę szkoły, tudzież o zezwolenie na pobór dodatku gminnego od trunków.

43. Borszczów, Wydział pow. przez posła hr. Koziebrodzkiego o przyspieszenie budowy drogi z Krzywcza do Borszczowa.

44. Mieszkańcy powiatu Borszczowskiego przez p. hr. Koziebrodzkiego o przyspieszenie budowy drogi z Krzywcza do Borszczowa.

45. Jezierski Eustachy i Swoboda Robert pisarze przy szpitalu lwowskim przez posła Dąbrowskiego o dodatek na pomieszkanie i podwyższenie płacy.

46. Śniatyn gmina przez posła Ozarkiewicza o ustanowienie przepisów dla Sądów rozjemczych.

Ks. Marszałek. Mamy tu dwa wnioski; p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Antoniewicz czyta:

Wnesenie.

Zważywszy, szczo w naszim kraju otnosytelno za wysokiji sut ciny soły, a z podnesenijem produkcyi w c. k. Skarb bez straty może znyżyty ciny;

Zważywszy, szczo produkcya soły ne stoit w prawdywom otnoszeniju do potreby konsumentow, u ludej czasto — a chudoba majże sowerszenno pozbawłenoju bywajet soły;

Zważywszy, szczo prodaż soły w topkach utrudniajet ładowanie, wywoz i transport — i narażajet tak zwanych solarej czasto na znacznijj straty.

Wysokyj Sojm izwołyt uchwałyty:

1. Żełątelnym byłoby, szczoby w żupach solnych hałyckych w. c. k. Prawytelstwo podnosiaczy produkciji znyżyło ciny soły;

2. Żełatelnym byłoby, szczoby w żupach solnych w Hałyczyni prodawano sil ne tolko w topkach, no takoż w hurmanach, w skarbowych boczkach taj miszkach dla ułekszenia ładowania i transporta soły;

3. Poradnym byłoby szczoby handlari sołeju prodawały tujuże tolko na wahu iły na topky.

4. Pryporuczajetsia Wydiłowy krajowemu nyniysznuju rezoluciju w. c. k. Prawytelstwu predłożyty i usylno popyraty.

Lwów 17. Wereśnia 1874.

Dr. Antonewycz, wneskodatel. Krasyckyj, Halka, K. Stępek, Pawłykow, Kozanowycz, Fecak, Iwanyszów, Michalski, Antoni Siwiec, Kierepin, Kocyłowskyj, Ozarkewycz, W. Kowalskyj, A. Zakłyńskyj, K. Mandyczewskyj, Andrejewskyj, Szurlej, Biłous, Hajdamacha, Kocko, Jaworskyj, Pietruszewycz, Kulczyckyj.

Wnesenie.

Wysokyj Sojm izwołyt uchwałyty:

Wzywajetsia w. c. k. Prawytelstwo zariadyty so wzhladu na materialnyj stan naszoho kraju znesenie opłaty szkolnoj w szkołach serednych,

Iły po krajnej miri

Wysokyj Sojm izwołyt uchwałyty:

Wzywajetsia w. c. k. Prawytelstwo zariadyty so wzhladu na materjalnyj stan naszeho kraju, by pry uwilneniu wid opłaty szkolnoj w serednych szkołach swidoctwo ubożestwa było najważnijszym usłowijem.

Lwów 17. Wereśnia 1874 h.

Dr. Antonewycz, wneskodatel, Krasyckyj, Halka, K. Stępek, K. Kozanowycz, Pawłykow, Fecak, Iwaniszów, Michalski, Antoni Siwiec, Kierepin, Kocyłowskyj, Ozarkewycz, W. Kowalskyj, A. Zakłyńskyj, K. P. Mandyczewskyj, Andrejewskyj, Biłous, Szurlej, Kocko, Hajdamacha, Jaworskyj, Petruszewycz, Kulczyckyj.

Ks. Marszałek. Z temi wnioskami postąpi się według regulaminu. P. Spławiński odczyta rezultat głosowania do komisyi kultury krajowej.

Sprawozdawca p. Spławiński czyta:

Głosujących było 84. absolutna większość 43. Otrzymali pp. Czartoryski głosów 62, Agopsowicz 60, Dzieduszycki 59, Szeliski 58, Krasicki 63, Rey 48, Zamojski 52.

Ks. Marszałek. Wybrano tedy 8. Przystąpimy później do wyboru uzupełniającego. P. Podlewski ogłosi rezultat wyboru dwóch rewidentów.

Sprawozdawca p. Podlewski. Głosujących było 80. Absolutna większość 41. Otrzymali Krasicki głosów 61, p. Tetmajer głosów 55.

Ob. Alleg. XXI. Ks. Marszałek. Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszów krajowych.

Ponieważ sprawozdanie to nie wyszło jeszcze z drukarni, przeto poddaję pod decyzyę Wys. Izby, czy zechce przystąpić do pierwszego czytania, lub czy ma takowe być odłożone. Zdaje mi się, że gdy dyskusyi nad tem nie ma, więc brak drukowanego sprawozdania niepowinien nam stać na przeszkodzie.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. hr. Wodzicki ma głos.

P. hr. Wodzicki. Sądzę, że brak drukowanego sprawozdania nie powinien być powodem odroczenia, ponieważ idzie tu tylko o odesłanie do komisyi. Wiemy, że zamknięcie rachunków jest, więc to wystarczyć powinno, aby je odesłać wprost do komisyi budżetowej.

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Ponieważ przewodniczący komisyi budżetowej zgadza się, więc wnoszę, aby zamknięcie rachunków odesłanem zostało do komisyi budżetowej.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby to sprawozdanie odesłać do komisyi budżetowej nie czekając na wydrukowanie. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Ob. Alleg. XXII. Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie założenia szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie· Sprawozdawcą jest p. Skwarczyński.

Głosy. Uwolnić od czytania.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skwarczyński. Wnoszę, aby Wys. Izba odesłała to sprawozdanie do komisyi kultury krajowej.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby sprawozdanie to odesłać do komisyi kultury krajowej. Kto jest zatem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Ob. Alleg. XXIII. Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. Czerkawskiego o zaprowadzenie Wydziału lekarskiego na wszechnicy lwowskiej.

P. Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski. Wniosek, Panowie, który znajduje się na porządku dziennym miałem zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie na zeszłorocznej kadencyi. Przekazany komisyi edukacyjnej powrócił do Izby z przychylnem sprawozdaniem, a chociaż kilkakrotnie stawiany był na porządku dziennym, wszelako nie doczekał się tej chwili, ażeby był wzięty pod rozprawę Wysokiej Izby. Snać krótkość czasu i nawał innych prac były przyczyną, że sprawa ta, mojem zdaniem, tak ważna i żywotna, musiała na razie ustąpić miejsca innym. Wszelako ze względu na jej ważność i donioslość nie wątpiłem i nie wątpię, że byłbym zyskał Wasze głosy, gdybym był miał to szczęście, że sprawa ta była by Panom przedłożona. Ta uwaga dodaje mi otuchy, że w tej kadencyi na nowo z moim wnioskiem wystąpiłem i proszę Was, Panowie, o względy dla niego.

Uzasadniając w przeszłym roku moje przedłożenie, zdaje mi się, że przytoczyłem wszystkie najważniejsze względy, które za nim przemawiają, a gdybym chciał wszystkie pomienione argumenta na nowo w tym roku powtarzać, znaczyło by to nadużywać Waszej cierpliwości. Pozwólcie przeto że się odwołam tylko do mego poprzedniego przemówienia, które w stenogramach zeszłorocznych jest zapisane.

Wszelako od tego czasu zaszły fakta, które się przyczyniły do tego, ażeby mój wniosek przedstawił się jako naglejszy i donioślejszy. Jeszcze w ciągu zeszłorocznej kadencyi wpłynęła do laski marszałkowskiej petycya tutejszego towarzystwa lekarskiego, która w tym samym, jak mój wniosek przemawiała duchu. Zapewne nie posądzimy członków tego towarzystwa o sobkowstwo, jeżeli nie lękając się współzawodnictwa nowych swoich kolegów, żądali owszem utworzenia ogniska, w którem umie-

jętność ich nowych mogła znaleść zwolenników. To uszanowanie dla umiejętności i wzgląd na potrzeby cierpiącej ludzkości zapewne spowodowały do tego, że wystąpili jako popieracze mego wniosku w obronie cierpiącej ludzkości, która inaczej w najkrytyczniejszych chwilach swego życia wystawioną jest na pastwę albo ślepego przypadku, albo pozostawioną eksperymentom niedouczonych i niesumiennych lekarzy.

Już w zeszłym roku, Panowie, wyłuszczyłem niekorzystny stósunek, w jakim się znajdują lekarskie siły do ludności kraju naszego. Illustracyę do tego, a illustracyę jaskrawą znajdziecie Panowie w raporcie krajowego inspektora szpitali, który nam właśnie wczoraj rozdany został. Na karcie 123. znajdziecie Panowie wiadomość przerażającą o fizycznej przyszłości kraju naszego. Wedle raportu krajowego inspektora szpitali śmiertelność między ludem naszym wzmaga się od roku do roku w sposób zatrważający. Choroby nagminne dziesiątkują ludność a zgubne zarazy zapuszczają tak głęboko korzenie, że obawiać się należy zupełnego wyrodzenia się przyszłego pokolenia.

A jakież środki przedsięwzięto w kraju naszym, ażeby nieść ratunek i ulgę cierpiącej ludności? — Lekarze umiejętni, tak zwani doktorowie medycyny znajdują się tylko w większych miastach kraju, a w miastach pomniejszych, pomiędzy ciemną masą ludu, znajdujemy tylko niedouczonych felczerów, którzy ukończywszy jako tako kurs lekarsko-chirurgiczny we Lwowie i zapomniawszy to dobre, co na nim słyszeli, jeżeli się nie oddają lichwie, to szukają tylko zysku w ciemnocie i niedoświadczeniu ludności.

W obec takiego stanu rzeczy z radością wypada nam powitać ostateczne rozwiązanie tej szkoły medyczno-chirurgicznej we Lwowie, która właśnie w ubiegłym roku byt swój zakończyła. Jednak zdaje mi się, że niepodobna nam stać z założonemi rękoma i patrzeć, jak wadliwa instytucya upada, a nie wywiązuje się z niej instytucya lepsza, która by potrzebom kraju i potrzebom cierpiącej ludności zadość czyniła. Zatyka się nieudolne źródło jakiej takiej oświaty, a nie otwiera się na jego miejsce źródła zdrowego. Skutki tego nie mogą być inne, jak były skutki wadliwej instytucyi, bo lud, który dotąd udawał się w potrzebach swoich do niedouczonych lekarzy, skoro ich nie będzie, udawać się będzie jak w pierwotnych czasach do znachorów i czarodziejów, którzy w wyższym stopniu korzystać będą z jego niedoświadczenia i niewiadomości, i wyzyskiwać jego łatwowierność i ciemnotę.

W takim składzie rzeczy, Panowie, pozostaje nam tylko pragnąć, ażeby na miejscu tej dawnej instytucji, stanęła nowa, odpowiadająca zasadom umiejętności i potrzebom ludności, by w miejsce szkoły chirurgiczno medycznej stanął fakultet lekarski, jaki przy każdym uniwersytecie istnieje.

Wiadomo powszechnie, że w zeszłym roku uchwaliła Rada Państwa utworzyć uniwersytet w Przedlitawii a z dzienników wiadomo panom, że waży się właśnie rzecz, gdzie uniwersytet ten powstać ma w Czerniowcach, w Bernie, Salcburgu czy Lublanie. Lecz bądź co bądź, będzie to uniwersytet zupełny, który będzie miał i Wydział lekarski.

Stolica naszego kraju dotąd upośledzona była pod tym względem, gdyż jakto zeszłego roku wspomniałem, pomniejsze uniwersytety jak w Gracu i Innsbruku otrzymały Wydziały lekarskie; wystawcie sobie Panowie o ile boleśniejszem dla nas będzie to upośledzenie, jeżeli nowy uniwersytet powstanie w tamtych krajach, a tak zwany uniwersytet lwowski pozostanie jak dąb z obciętemi konarami bez warunków istnienia i rozwoju. W Galicyi Panowie, na przestrzeni przeszło 1.500 mil kwadr. mamy jeden zupełny a jeden niezupełny to jest półtora uniwersytetu dla ludności, która wynosi przeszło 5 milionów.

W innych krajach, za granicą, daleko mniejszych, są o wiele pomyślniejsze stosunki. — W Bawaryi na 1.382 mil kwadr. gdzie ludność nie dochodzi pięciu milionów, są przecież trzy uniwersytety, w Monachium, Erlangen i Würzburgu, a Wielkiem ks Badeńskiem, które ma 287 mil kwadr. a ludność jego nie dochodzi do 2 milionów ma przecież dwa uniwersytety w Heidellbergu i Freiburgu. Wobec takiego stanu rzeczy czyż jest odpowiedniem, aby kraj nasz nie posiadał dwa zupełne uniwersytety? — Mówimy Panowie o potrzebie oświaty, czyż moglibyśmy na to przystać, żeby jeden z najwyższych zakładów w kraju naszym został bez warunków bytu? Mówimy o potrzebie szkół specyalnych, a patrzylibyśmy obojętnie na to, że najważniejszej specyalnej szkoły nie mamy, z której mają wychodzić ci, co mają obowiązek strzedz zdrowia i życia ludności. W roku 1870 Rada państwa, złożona, jak wiadomo, z żywiołów nie bardzo nam przychylnych, uchwaliła rezolucję do Rządu, aby

założył we Lwowie szkołę medyczną. Więc mieliżby Niemcy więcej zmysłu dla naszych potrzeb, jak my sami Panowie. Byłoby to dowodem żeśmy nie dorośli do samorządu. Ubliżyłbym Wam Panowie, gdybym chciał to przypuścić.

Dlatego proszę jeszcze raz o wasze względy dla mego wniosku, a na teraz ażebyście go raczyli odesłać gwoli zbadania do komisyi edukacyjnej. (Brawo).

Ks. Marszałek. Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisyi kultury krajowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Ob. Alleg. XXIV. Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Kocyłowskiego w przedmiocie opuszczenia podatku za szkody zrządzone przez mróz, rdzę i myszy polne. P. Kocyłowski ma głos.

P. Kocyłowski. Podatok gruntowyj należyt sia od dochodiw z gruntu ale ne od samoho gruntu a nawet sut takij grunta, kotoryi ne prynosiat żadnoho dochodu, to sut ciłkom uwilneny od podatku gruntowoho na wsehda i duże słuszni. Zasada uwilnenia gruntu od toho podatku, jest w swoim poniatiu to ta tilko odna, jasna i nezbyta, że jesły grunt ne prynosyt żadnoho użytku, powynen buty wilnym od podatku. Czy zaś rolnyk pozbawleny dochodiw gruntowych czerez ohoń, wodu i hrad, czy czerez morozy, rdzu albo myszy polnyi, to powynno buty riczew obojatnow, bo tak odno jak i druhoje pozbawlaje rilnyka dochodiw gruntowych, i tyi ne pochodiat z wyny rilnyka i win ich sam ne sprowadyw, dlatoho aby od podatku sia uwilnyty. Win by woliw podatok zapłatyty i plou z gruntu zibraty, bo mawby pewnyj fundusz ne tolko na podatok ałe i na utrymanie sebe i familji. Z toho wsioho moi Panowe wypływaje że szkody w zemłopłodach czerez moroz, rdzu i myszy polnyi zdiłany, powynny buty zaliczeny do tych szkod elementarnych, od kotorych opust w podatkach gruntowych sia należyt. Na teper wnoszu, aby moje wnesenie odisłane buło do komisji kultury krajewoj.

Ks. Marszałek. Kto jest za tem, ażeby wniosek ten odesłać do komisyi kultury krajowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Mamy teraz rezultat skrutynium z wyboru komisyi edukacyjnej.

Pan sprawozdawca odczyta.

Sprawozdawca p. Erazm Wolański (czyta) rezultat wyborów do komisyi edukacyjnej:

Głosujących 82, z tego jedna kartka próżna, absolutna większość 42. — Otrzymali: Tarnowski Stanisław 76 głosów, Szujski 76, Majer 73, Stupnicki 67, Czerkawski 67, Sawczyński 66, Piotrowski 65, Dzieduszycki 55 głosów. Ponieważ wybranych jest tylko 8, a ma być 9, przeto jeden wybór musi byćjeszcze wykonany, najwięcej głosów otrzymali. Chełmecki 32, Janowski 27, Biłous 24, Pawlików 22, Antoniewicz 22głosów.

Ks. Marszałek. Wniesionym został wniosek naglący, który p. sekretarz odczyta.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta):

Wniosek naglący.

Na posiedzeniu z dnia 31. grudnia 1873 oświadczył pan komisarz rządowy przy rozprawie nad petycyą miasta Zaleszczyk w sprawie budowy mostu na Dniestrze w Zaleszczykach, że preliminowano w budżecie na rok 1874 na budowę tego mostu sumę 150.000 zł. w. a. i że w krótkim czasie będą Ministerstwu przedłożone plany i kosztorysy oraz że nastąpią zaraz rokowania z fabrykami, któreby się podjęły dostarczenia żelaznych części tego mostu.

Gdy w tym roku ani budowę mostu rzeczonego nie rozpoczęto, ani do rokowań z fabrykami nie przystąpiono.

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, by jak najspieszniej przystąpił do budowy mostu na Dniestrze w Zaleszczykach.

Lwów 18. września 1874.

E. Wolański, wnioskodawca.

Wężyk, W. Badeni, Król, Serwatowski, Fecak, Kowalski, Krasicki, Haller, Halka, Ozarkiewicz, Kozanowicz, Golejewski, W. Podlewski, Tetmajer, Koziebrodzki, Cywiński, Mikołaj Wolański, Zamojski, Pawlików, Lisiewicz, P. Jaworski, Biłous, Szeliski.

Ks. Marszałek. Z tym wnioskiem postąpi się według regulaminu.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. To jest wniosek naglący, więc może być zaraz pod obrady wzięty. Ten sam wniosek był już zeszłego roku postawionym, lecz gdy p. Komisarz rządowy dał objaśnienie nie ode-

słano go do komisyi i nie wzięto pod obrady. Budowa jednak nie nastąpiła, więc Izba może obecnie uchwalić rezolucyę. Nie potrzeba więc odsyłania tego wniosku do komisyi i tylu ambarasów, skoro rzecz jasna. Dlatego proszę, aby ten wniosek traktowano jako naglący i natychmiast pod obrady wzięto.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Ks. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Ja sudżu, że jakbud' ta sprawa buła osnowana tamtoho roku, odnako mohłyby zajty taki obstojatelstwa, kotoryby mohły doprowadyty do inszoho rezultatu. Kożda taka sprawa powynna buły rozsmotreną, dlatoho wnoszu, aby toj wnesok odisłaty bez peczetania do komisyi drogowoj.

Ks. Marszałek. Muszę jednak poddać wniop. Golejewskiego pod głosowanie.

P. hr. Golejewski. Odstępuję od mego wniosku.

Ks. Marszałek. Jest tedy tylko wniosek p. Kowalskiego, aby wniosek ten odesłać do komisyi drogowej bez drukowania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sekretarz p. Badeni. Komisya prawnicza się ukonstytuowała. Przewodniczącym jest p. Kabat, zastępcą p. Kowalski, sskretarzem p. Zucker.

Ks. Marszałek. Przystąpimy teraz do wyboru jednego członka komisyi dla kultury krajowej. P. Sekretarz odczyta spis posłów.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta spis posłów, posłowie oddają kartki.)

Ks. Marszałek. Przystąpimy teraz do wyboru jednego członka komisyi edukacyjnej. Do skrutynium zapraszam pp. Wolańskiego, Męcińskiego, ks. Zaklińskiego, ks. Pietruszewicza, Breuera i Biłousa.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta spis posłów, posłowie oddają kartki.)

Ks. Marszałek. Teraz mamy rezultat głosowania powtórnego na jednego członka do kultury krajowej.

Sprawozdawca p. Sawczyński (czyta):

Głosujących było 97; absolutna większość 48. Otrzymali Słonecki 44, ks. Zakliński 16, Chrapek 13, Halka 12, Szumańczowski 5, Zawadowski 3. Czterech posłów po jednym głosie.

Ks, Marszałek. Musi więc nastąpić ściślejszy wybór między p. Słoneckim i ks. Zaklińskim.

P. ks. Stępek. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Stępek ma głos.

P. ks. Stępek. Gdy komisye są już wybrane i po największej części ukonstytuowały się, byłoby życzeniem wielu posłów, aby mogli być obecnymi i przysłuchiwać się obradom w ważniejszych komisyach, jak to w komisyi propinacyjnej, drogowej, gminnej, budżetowej. Będzie to miało tę korzyść, że posłowie poinformowaszy się w komisyi o co rzecz idzie, będą wiedzieli już jak w izbie głosować.

Ks. Marszałek. Ten wniosek poddam pod rozbiór. Czy kto żąda głosu?

P. Skrzyński. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. I tak mało mamy czasu, zwłaszcza też, że są komisye jak n. p. budżetowa, która z samemi cyframi ma do czynienia. Czy obecność obcych osób przyczyniłaby się do przyśpieszenia i załatwienia roboty w komisyi, wątpić należy. Drugą jest rzeczą, że w praktyce nie da się przeprowadzić, ażeby w każdej komisyi wszyscy członkowie Izby mogli być obecnymi, gdyż każda komisya wtedy musiałaby w tej sali obradować, bo w tych salach gdzie teraz obraduje nie ma miejsca. Zresztą wniosek ten powinien być pierw rozpoznany i wtedy dopiero poddany pod głosowanie. Uchwalenie natychmiastowe takiego wniosku może zły wpływ wywrzeć na cały tok spraw sejmowych. Dla tego jak najmocniej mu się sprzeciwiam.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Ke. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Ja znowu dumaju, że toj wnesok wpłyne najlipsze na skorist' naszych uchwał, bo kożdyj bude sia nich pryhotowyty do sprawy, bude jeju mih lipsze piznaty, i bude znał, jak maje hołosowaty. Praktyka ta jest i bude inna, że do komisyi jest wolnyj wstup, a i w regulamini sojmowym jest dodatok w tom dili, piśla kotoroho Izba może bezzwłoczno uchwałyty wilny wstup do wsich komisyj. Tamtoho roku buła takoż ta praktyka i ja wydżu tilko praktyczniśt' i pożytok toho wnesenia i dla toho to poperaju.

P. Spławiński. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Przeszkody, jakie podniósł p. Skrzyński nie zasługują na uwzględnienie. Praktyka przeszłoroczna poucza nas, że obecność posłów obcych w komisyi nic a nic nie przeszkadzała ich obradom.

Nie widzę więc przyczyny, ażeby się sprzeciwiać wnioskowi przez ks. Stępka postawionemu. Kto chciał, mógł przeszłego roku być obecnym w każdej komisyi, rozumie się bez głosu, i to wcale nie przeszkadzało, wyjąwszy w komisji budżetowej gdzie już obecność nie należących do komisyi przeszkadza. W tych trzech innych komisyach nie należy stawiać przeszkód.

Ks. Marszałek. Poddam pod głosowanie każdą komisyę oddzielnie. Nikt więcej głosu nie żąda? Rozprawa zamknięta. Kto jest najpierw zatem, aby był wstęp dozwolony wszystkim posłom do komisyi propinacyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Kto jest zatem, aby wstęp był posłom dozwolony do komisyi drogowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Kto jest za tem, aby wstęp był dozwolony posłom do komisyi gminnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Kto jest za tem, aby wstęp był dozwolony posłom do komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). I ten wniosek przyjęty.

Teraz będę prosił tych samych pp. skrutatorów do komisyi kultury krajowej. Ma nastąpić ściślejszy wybór między p. Słoneckim a ks. Zaklińskim.

Sekretarz p. Badeni (czyta spis posłów, posłowie oddają kartki.)

Ks. Marszałek. Teraz proszę wysłuchać rezultatu głosowania na jednego członka komisyi edukacyjnej.

Sprawozdawca p. hr. Męciński (czyta): Głosujących było 96, absolutna większość 48. P. Janowski otrzymał głosów 53, zatem został wybrany.

Ks. Marszałek. Nie mogę dziś zapowiedzieć porządku dziennego na następne posiedzenie, gdyż nie wiem co z druku wyjdzie. Będę miał zaszczyt rozesłać go w niedzielę. Przyszłe posiedzenie będzie w poniedziałek o godz. 10. rano.

Koniec posiedzenia o godz. 11. min 50.

Z drukarni J. Dobrzańskiego i K. Gromana.